

Macron wywołał polsko-francuski kryzys dyplomatyczny

27 sierpnia 2017

Francuski prezydent Emmanuel Macron zasadniczo nie ukrywał, że jego podróż po państwach Europy Środkowo-Wschodniej celowo będzie pomijać Polskę, natomiast w trakcie wizyty w Bułgarii zdecydował się na wypowiedź marginalizującą nasz kraj w ramach Unii Europejskiej. Wypowiedź Macrona skrytykowała premier Beata Szydło, a chargé d'affaires Francji został wezwany w trybie pilnym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Macron przyjechał do Europy Środkowo-Wschodniej, aby budować front przeciwko Polsce i Węgrom w kwestii pracowników delegowanych w ramach Unii Europejskiej. Francja chce bowiem, aby ich czas pracy został skrócony, a także by formalnie określono poziom ich płac. W tej sprawie Macronowi udało się porozumieć z trzema krajami, czyli Austrią, Republiką Czeską oraz Słowacją. Słowacki premier Robert Fico podczas wspólnej konferencji szefów rządów wyżej wymienionych państw oraz francuskiego prezydenta stwierdził, że chciałby widzieć w porozumieniu także Polskę i Węgry, jednak oba kraje sprzeciwiają się podobnym rozwiązaniom.

W trakcie swojej wizyty w Bułgarii Macron zdecydował się na ostre słowa pod adresem naszego kraju. Stwierdził on przede wszystkim, że Polska „nie określa przyszłości Europy dziś i nie będzie jej również określać jutro”, natomiast sami Polacy zasługują na lepszy rząd niż obecny. Jednocześnie Macron samodzielnie definiuje kwestię europejskiej solidarności i swobodnego rynku, który w jego opinii nie powinien „faworyzować krajów promujących słabsze przepisy prawa socjalnego”.

Na wypowiedź Macrona zareagowała premier Beata Szydło, która zwróciła uwagę francuskiemu prezydentowi, aby zajął się własnym krajem, który na razie nie może równać się z Polską pod względem rozwoju gospodarczego oraz zapewnienia bezpieczeństwa własnym obywatelom. Ponadto w trybie pilnym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wezwany został chargé d'affaires Francji, Sylvain Guiaugué. Polskie MSZ wyraziło bowiem oburzenie aroganckimi wypowiedziami Macrona.

Wiceminister spraw zagranicznych Marek Magierowski w trakcie spotkania z Guiaugué miał stwierdzić, że Polska podobnie jak Francja jest równoprawnym członkiem wspólnoty europejskiej, dlatego „będzie korzystała dla dobra kraju i swoich obywateli”. Dyplomata dodał, iż „poszanowanie takich wartości jak demokracja, wolność, mają nadrzędne znaczenie”, natomiast kwestia pracowników delegowanych jest obecnie używana do tworzenia podziałów wśród państw unijnych.

Na podstawie: WP.pl, wPolityce.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)